szłam zdecydowanie
mój krok był zbyt ciężki
aby dopraszać się łaskawszej ceny
za światło
konałam wbrew przyrzeczeniom
sile wypadkowej ale wszyscy oszukiwali
mój strach

zawiedziona twoją subtelnością usiłuję
odnaleźć pewien kształt
ale lepka gwiazda skleja
szepczące w obłędzie trzewia
przestałam ufać instynktowi
samozachowawczemu odkąd śmierć
już nie puka
do moich otwartych drzwi

świat jest piękny ale wiem
to tylko przerost formy nad treścią
wiem że to ból śnieżnobiały
jak twoje dłonie o poranku
wargi targane powiewem oddechu

jest jeszcze drogowskaz
zwyrodniały szkielet
o którym wiem zbyt wiele
pławię się w konstelacjach czaję pośród znaków
moje przebite cieniem pięty
wystukują staccato na świeżo zasadzonej
gwieździe

i choć jestem
daktyle twoich sylab kuszą
cierpkim miąższem

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

KatarzynaKoziorowska, dodano 18.10.2021 07:54

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.